

Politycznie niepoprawny przegląd prasy – 4

17 września 2012

USA

Artykuł w „The National” poddaje w wątpliwość gorącą miłość pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Izraelem, powołując się na dominującą w służbach wywiadowczych USA opinię o Państwie Żydowskim. Wydają się one dobrze pamiętać wszystkie oszustwa i zdrady tego „najbliższego sojusznika”: kradzież materiałów radioaktywnych i technologii broni atomowej, notoryczne afery szpiegowskie jak np. Jonathana Pollarda, Lawrence Franklina, incydent „Liberty”, próby wyręczenia się Stanami w ataku na Iran, itp. Izrael jest traktowany przez nie z głęboką nieufnością i jest wykluczony z grupy najbliższych sojuszników (Wielka Brytania, Australia, Kanada, Nowa Zelandia), z którymi USA dzieli ściśle tajne informacje wywiadowcze. W odróżnieniu jednak od szpiegów i wojskowych, politycy i media wciąż głoszą wieczną, nienaruszalną jedność Ameryki z Izraelem.

„Ta różnica opinii ma być może związek z wpływami żydowskich grup nacisku na Kongres i Senat, z finansowaniem kampanii wyborczych kandydatów na stanowiska polityczne, a wreszcie z polityczną poprawnością dominującą w należących do bogatych wielbicieli Izraela mediach.”

Rocznicę 9/11 obchodzono w tym roku w USA z o wiele mniejszą fanfarą niż dawniej. Prezydent Obama wygłosił jednak na trawniku Pentagonu porywające przemówienie, w którym zapewnił, że „może z przekonaniem stwierdzić, że żaden wróg i żaden atak terrorystyczny nie może zmienić kim jesteśmy... potwierdzamy naszą wierność wartościom, w które wierzymy”, a także że Ameryka jest „bardziej bezpieczna”.

„Biorąc po uwagę, co się dzieje przy wsiadaniu do samolotów na amerykańskich lotniskach, 1200 utworzonych po zamachu agencji

bezpieczeństwa kosztujących miliardy dolarów, Patriot Act i pełzające ograniczanie swobód obywatelskich w USA, Pan Prezydent bajczy. Co do bezpieczeństwa, to, jak twierdzi antropolog Scott Attran, „chyba jeszcze nigdy w dziejach ludzkich konfliktów tak niewielu ludzi z tak niewielkimi możliwościami zastraszyło tak wielu”. Statystyki zdecydowanie jednak potwierdzają, że obywatele USA są dziś bezpieczniejsi niż przed 9/11 – wynika z nich, że co roku przeciętnie 5 Amerykanów umiera w wyniku wypadków przy pieczeniu indyka na Dziekczynienie, tymczasem od 2001 na terenie USA tylko 16 ludzi padło ofiarą terroryzmu.”

Jak twierdzi były Dyrektor CIA, Michael Hayden, administracja Laureata Pokojowej Nagrody Nobla Obamy we wszystkim naśladuje politykę poprzedniego prezydenta, GW Busha, w prowadzeniu „Wojny z Terrorem”. Wysyłanie podejrzanych na tortury w krajach trzecich (extraordinary renditions), mordy pozasądowe przy pomocy dronów, utajnianie działalności organów państwa, Guantanamo i szpiegowanie własnych obywateli nie tylko nie zostały ograniczone, ale wprost przeciwnie, rozszerzone. Hayden przepowiedział również, że bez względu na to kim będzie następny prezydent, praktyki te będą kontynuowane, bo USA są w „stanie wojny z Al Kaidą”.

„Można by te rozważania podsumować dosadnym acz trafnym „muchy mogą się zmieniać, ale to na czym siadają pozostaje to samo”.”

Sławny z ujawnienia „Papierów Pentagonu” Tom Engelhardt dowodzi, że USA zmonopolizowały wojnę na naszej planecie. Wszystkie znaczniejsze działania wojenne na świecie są dziś prowadzone przez Stany Zjednoczone i kraje satelickie. Marines, CIA i samoloty bezzałogowe działają od Mali w Afryce, przez Afrykę Centralną, Somalię, Libię, Jemen, Afganistan, Pakistan, aż do Filipin. Należy do tego dodać ok 1000 baz we wszystkich prawie krajach świata i opanowanie ok 78% światowego handlu bronią.

„Nie ma jednak powodów do niepokoju. Zwolennicy USA mogą się pocieszyć, że walczą one o pokój i bezpieczeństwo od krwiożerczych terrorystów islamskich, a przeciwnicy, że bańka mydlana deficytów i zadłużenia nie może rosnąć w nieskończoność.”

Stany Zjednoczone umacniają swoją obecność wojskową w Australii, Indonezji, Malezji, Wietnamie, Brunei i na Filipinach. W zeszłym roku Sekretarz Spraw Zagranicznych, Hillary Clinton, ogłosiła z typowym amerykańskim optymizmem, że Stany przenoszą punkt ciężkości swej polityki zagranicznej (pivot) do Zatoki Perskiej, Azji Południowej i w region Zachodniego Pacyfiku, gdzie USA mają „długą historię starań o wspólne dobro”, a tamtejsze kraje „tęsknią za przywództwem Ameryki” i chcą „robić z nią biznes”. Zaangażowanie w tych regionach będzie się wyrażać przede wszystkim zwiększoną obecnością militarną.

„Krytycy i sceptycy twierdzą jednak, że to przeniesienie ma na celu głównie utrzymanie i umocnienie militarnej hegemonii USA w rosnącym w znaczenie rejonie świata i otoczenie Chin kordonem baz i satelitów. Rządy tamtejszych, „zaprzyjaźnionych” ze Stanami krajów, wydają się w rzeczy samej „tęsknić za przywództwem USA”. Co na ten temat myślą ich obywatele, pamiętający długą historię starań Ameryki o wspólne dobro, w chwalebnych i humanitarnych akcjach takich jak wojna i kolonizacja Filipin, zamach stanu w Iranie, wojna w Wietnamie i bombardowanie Laosu i Kambodży, można się tylko domyślać. Robienie „biznesu” też ma jakiś sens, przynajmniej dla rządów i wojskowych – można wymienić dolary USA na broń, której nie da się produkować w Chinach, czy Wietnamie, i która dzięki temu stanowi gros amerykańskiego eksportu (patrz wyżej).”

IRAN

Rząd i elity Stanów Zjednoczonych wydają się mieć poważny problem. Wydawanie bilionów na zbrojenia, bazy i wojny,

zwłaszcza przy kolosalnym zadłużeniu i ogromnym deficycie budżetowym ciężko jest sprzedać wyborcom, nawet tak kiepsko poinformowanym jak amerykańscy. Niezbędny do tego jest przerażający WRÓG, koniecznie drastycznie obcy ideowo i zagrażający „amerykańskiej 'wolności' i stylowi życia”. Przez długie lata takim wrogiem był ZSRR, po jego upadku sztandarowym nieprzyjacielem stali się Islamiści i Al-Kaida. Niestety obecnie jest z tym kłopot, nie można bowiem nimi straszyć i równocześnie przechwalać się w kampaniach wyborczych zadaniem im klęski. Próby awansowania Rosji czy Chin do roli WROGA nie bardzo się powiodły, zepchnięta z piedestału supermocarstwa Rosja nie stawia się Stanom, a Chiny prowadzą politykę ugodową i nie wydają się być zainteresowane ekspansją militarną. Kuba, Wenezuela i Korea Północna nie budzą dostatecznego strachu, skoncentrowano się zatem na Iranie, którym straszą w zalewie kłamstw i półprawd politycy i media.

„No cóż, na bezrybiu i rak ryba, każdy sposób jest dobry by przez straszenie społeczeństwa zapewnić posłuszeństwo elitom, a przy okazji spróbować usunąć jedyny wrogi wobec Imperium reżym, rządzący kluczowym krajem regionu.”

Yahoo News donoszą, że USA wraz z państwami satelickimi rozpoczną w tym tygodniu największe w historii Bliskiego Wschodu ćwiczenia marynarki wojennej w Zatoce Perskiej i u wybrzeży Iranu. Ćwiczenia mają na celu głównie usuwanie min. Powszechnie uważane są za pokaz siły i próbę zastraszenia Iranu, który grozi zaminowaniem cieśniny Ormuz w razie ataku.

„Czy to się na wiele zda w razie konfliktu, trudno powiedzieć. Iran, który ma budżet wojskowy 100 razy mniejszy niż kraje które mu grożą atakiem, rozbudowuje strategię wojny czwartej generacji, czyli zmasowanego ataku na amerykańskie okręty przez chmary tanich, małych, superszybkich łodzi. Amerykańscy stratedzy są zaniepokojeni, bo polowanie na pchły siekierą jest mało efektywne.”

Premier Izraela, Netanjahu, ostro skrytykował rząd USA za odmowę wyznaczenia ostatecznego terminu dla zastopowania wzbogacania uranu przez Iran, co w praktyce gwarantowało by amerykański atak. Stwierdził również, że Stany Zjednoczone straciły moralne prawo do powstrzymywania Izraela od samodzielnego bombardowania Iranu. Spowodowało to dalsze pogorszenie stosunków jego rządu z amerykańską administracją, która ustami Sekretarz Clinton zdecydowanie odmówiła wyznaczania jakichkolwiek terminów, a prezydent Obama odmówił spotkania z Netanjahu podczas jego wizyty w ONZ, pod pretekstem napiętego rozkładu zajęć podczas kampanii wyborczej.

„Ten zaskakujący i wyjątkowy objaw niezależności rządu USA wynika być może z dojścia przez Obamę do wniosku, że może sobie pozwolić na lekceważenie żądań Najważniejszego Sojusznika USA, skoro izraelska grupa nacisku AIPAC popiera Romneya.”

Tymczasem NIAC (National Iranian American Council) podaje, że republikański kongresman, jeden z czołowych członków Komisji Kongresu do Spraw Zagranicznych, Dana Rohrabacher, zaproponował uchwalenie rezolucji o rozbiorze Iranu wzdłuż podziałów etnicznych. Iran ma znaczące mniejszości narodowe Azerów, Kurdów i Arabów, których jednak łączy z Persami religia Islamu Szyickiego. Nie jest to nowy pomysł, była kongresmenka Jane Harman zaproponowała 3 lata temu coś podobnego AIPACowi (America Israel Public Affairs Committee). Rohrabacher znany jest też z otwartego popierania Mudżahedin-e Khalq, terrorystycznej organizacji zwalczającej reżym mułłów.

„Zapał pana kongresmena w działaniu dla dobra swej ważniejszej Ojczyzny jest naprawdę zadziwiający, silniejszy niż poszanowanie prawa krajowego i międzynarodowego, że już nie wspomnieć o humanitaryzmie.”

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej uchwaliła kolejną, już 12 rezolucję, karcącą Iran za brak posłuszeństwa Radzie

Bezpieczeństwa ONZ. Iran wciąż odmawia wpuszczenia inspektorów MAEA do bazy w Parczin. Po intensywnych naciskach USA i ich satelitów i targach z Rosją i Chinami, 31 z 35 krajów reprezentowanych w Agencji głosowało za rezolucją. Sprzeciwiła się tylko Kuba, a Egipt, Ekwador i Tunezja wstrzymały się od głosu.

„Z jednej strony rezolucja jest kolejnym lekceważeniem postanowień Traktatu o Nieprolifracji, który uprawnia MAEA tylko do inspekcji ośrodków atomowych, a Parczin takim nie jest. Z drugiej wydaje się być pozorowaniem dalszego nacisku na Iran, by zaspokoić żądania Izraela.”

Military.Com News komentuje raport na temat konsekwencji ewentualnego ataku USA na Iran, opracowany przez byłych dyplomatów, ekspertów do spraw bezpieczeństwa narodowego i emerytowanych wojskowych. Raport ostrzega przed wojną regionalną, odwetowymi atakami na Izrael, dalszym wzrostem nienawiści do Ameryki, zamieszkami na skalę wielokrotnie większą niż te sprowokowane przez film o Mahomecie, wszystko to za atak nie mający szans na zniszczenie programu atomowego Iranu. Dowodzi, że do osiągnięcia tego celu potrzebna byłaby inwazja i okupacja, która wymagałaby większego zaangażowania niż Irak i Afganistan razem wzięte.

„Raport nie zawiera ani konkluzji ani rekomendacji, jego wymowa jest jednak jasna. Imperium Dobra nie ma sił i środków na zwycięski napad na Iran. Jak się zdaje głos ludu czyli opinia 70% Amerykanów się z tym zgadza. W ojczyźnie Wolności i Demokracji nie jest to jednak żadną gwarancją, politykom może bardziej zależeć na opinii (i pieniądzach) AIPACu.”

EUROPA

W wyborach w Holandii Islamofobiczna partia Geerta Wildersa dostała od wyborców baty tracąc prawie połowę deputowanych.

„Ciekawe czy ujawnienie, że była finansowana przez amerykańskich żydów odegrało w tym jakąś rolę.”

„Times of Israel” donosi, że pod naciskiem Izraela rząd Niemiec obiecał ponownie rozpatrzyć kontrakt na dostawę Egiptowi dwóch okrętów podwodnych. Berlin obiecał, że zgoda na dostawę zostanie wycofana jeśli „polityka Egiptu będzie wroga wobec Izraela”. Dodatkowo, Izrael zażądał prawa weta wobec wszystkich dostaw niemieckiego uzbrojenia do krajów regionu, jak na razie bez skutku, ale nie tracimy nadziei, poczucie winy wciąż jest coś warte. Niemcy dostarczyli za darmo Izraelowi trzy takie okręty podwodne. Następne trzy, za ½ ceny są w trakcie produkcji i dostawy. Wszystkie są zdolne do przenoszenia broni atomowej.

A nie mówiłem!!!! (Patrz [„Politycznie niepoprawny przegląd prasy – 3”](#))

William Hague, Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii obiecał podczas wizyty w Bagdadzie, że Wielka Brytania będzie wspierać Irak na „drodze do stabilizacji”.

„Anglia ma ogromne doświadczenie we wspieraniu Iraku. W końcu stworzyła ten kraj po I Wojnie Światowej, za pomocą linijki po mapie, narzuciła mu, przy pomocy gazów bojowych i bombardowań lotniczych obcego marionetkowego króla i brytyjski protektorat, a wreszcie walcie dopomogła w napadzie w 2003 roku. Jeśli to wspieranie przyniesie taki sukces jak poprzednie, to lepiej nie próbować.”

ZAMIESZKI PO „NIEWINNOŚCI MUZUŁMANÓW”

Fala zamieszek i protestów przetacza się przez kraje muzułmańskie, z powodu bzdurnego filmiku na YouTube, szkalującego Proroka Mahometa. W libijskim Bengazi zabito czterech Amerykanów, w tym ambasadora. Prezydent Obama obiecał wysłać do Libii Marines i bezzałogowce, a także parę niszczycieli. Tymczasem w Libii i drony i oddziały Marines są od „wyzwolenia”. Część „oswobodzonej” ludności w Bengazi i okolicy zareagowała na wiadomość o nowych dronach waląc z odziedziczonej po Kadafim broni przeciwlotniczej do

wszystkiego co lata, skutkiem czego trzeba było zamknąć lotnisko cywilne na 24 godziny z obawy o bezpieczeństwo samolotów pasażerskich. Po zamieszkach w Egipcie i ataku na tamtejszą ambasadę USA w amerykańskich mediach ukazała się gniewna krytyka „niewdzięczności Muzułmanów”. Jak to, Stany Zjednoczone obdarowały ich „Wolnością i Demokracją” w Libii i Egipcie, a oni, zamiast dziękować, wykorzystują te swobody do atakowania amerykańskich ambasad! Media tłumaczą to praniem muzułmańskich mózgów przez szaleńcze teorie spiskowe, zrzucające winę za wszystkie problemy na USA i Izrael.

„Paskudni niewdzięcznicy! Nie czują wdzięczności za 70 lat starań Ameryki o dobro Bliskiego Wschodu!! Za popieranie czystek etnicznych Arabów, dzięki którym powstał w 1948 roku Izrael i izraelskich najazdów na sąsiadów, za zamach stanu w Iranie w 1953, za popieranie tyranów i dyktatorów, szczucie Irak na Iran w 1980, czy wreszcie za sankcje i wojny z Irakiem w 1991 i 2003 do dziś. Ciekawe jak częściowo zdemokratyzowany świat Islamu zareaguje na naprawdę poważne wydarzenie, jak np bombardowanie Iranu. Tak przy okazji, zadziwia spokój panujący w ojczyźnie islamskiej ortodoksji – Arabii Saudyjskiej. Pewnie dlatego, że „Wolność i Demokracja” jeszcze tam nie dotarły.”

IZRAEL

Jak wynika z blogu Johna Glasera na antiwar.com, amerykańscy podatnicy wykładają na uzbrojenie Izraela więcej niż izraelscy.

„Warto tu przypomnieć stare przysłowie o uchu od dzbana. Kryzys ekonomiczny i zadłużenia wciąż się w USA pogłębiają i nie ma gwarancji, że wyborcom ta hojność kiedyś się nie znudzi.”

AFGANISTAN

Bogaci Afgańczycy zaczęli ostatnio wykupywać nieruchomości w Dubaju. W pierwszym półroczu 2012 dokonali takich zakupów za co najmniej 60 milionów dolarów. Znaczna część transakcji,

dokonywana jest jednak przy pomocy walizek z gotówką, i nie rejestrowana. Narodowy Bank Afganistanu ocenia, że z kraju „wycieka” nawet 8 miliardów dolarów rocznie.

„Wynika z tego, że zachodnia pomoc finansowa dociera przynajmniej do niektórych Afgańczyków, to jest do krewnych i znajomych królika (Karzaia), którzy szykują się w ten sposób na obiecywane wciąż przez zachodnią „koalicję” zwycięstwo nad Talibanem, głosując portfelami, zanim zagłosują nogami.”

Brytyjski Minister Obrony, Philip Hammond, napomknął, że Wielka Brytania rozważa wcześniejsze wycofanie swych wojsk, gdyż jest zaskoczona stanem gotowości wojsk afgańskich.

„Gotowości być może, tylko do czego? Strzelania do trenujących je „wyzwoliciele”? Bo liczba takich incydentów wciąż rośnie.”

SYRIA

Joseph Wakim dziwi się w „Canberra Times”, że w Syrii USA i satelici wydają się współpracować z Al-Kaidą i dżihadystami w próbie obalenia reżymu Assada. Radykalny kaznodzieja sunnicki z Egiptu, Mohammad al Zughbey, ogłosił w saudyjskiej TV, że „dżihad przeciw tym niewiernym jest religijnym obowiązkiem... Alawici (rządzająca w Syrii sekta szyitów) są gorszymi niewiernymi niż chrześcijanie i żydzi”. Rosnąca liczba ataków samobójczych i sekciarskich masakr oraz relacje francuskiego lekarza pracującego w Syrii wydają się dowodzić, że znaczna część „bojowników o wolność i demokrację” w Syrii to zagraniczni fundamentaliści, finansowani i zbrojeni przez Katar i Arabię Saudyjską. Mimo to USA uparcie domagają się w ONZ rezolucji pozwalającej na interwencję w Syrii i wyjątkowo ostro krytykują opozycję Rosji i Chin przeciw jej uchwaleniu.

„Wedle starego przysłowia „kto się od historii nie uczy, musi ją powtarzać”. Biorąc pod uwagę skutki popierania przez USA Bin Ladena podczas rosyjskiej okupacji Afganistanu i wynik napaści na inny wielonarodowy i wieloreligijny kraj Bliskiego Wschodu – Irak, Stany Zjednoczone uczuć się nie chcą albo nie

potrafią.”

Autor: Herstoryk

Dla „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. USA

<http://www.thenational.ae/thenationalconversation/comment/us-love-affair-with-israel-masks-a-real-history-of-mistrust#full>

<http://www.heraldsun.com.au/news/breaking-news/obama-legacy-of-911-is-a-stronger-us/story-e6frf7k6-1226472233705>

<http://washingtonexaminer.com/911-and-its-legacy-of-fear/article/2507537#.UFBRpK77dkh>

<http://www.dailystar.com.lb/Opinion/Columnist/2012/Sep-12/187569-america-is-in-search-of-a-new-enemy.ashx#axzz26HvE1a1i>

<http://original.antiwar.com/engelhardt/2012/09/13/monopolizing-war/>

http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/10/11/americas_pacific_century?hidecomments=yes

<http://original.antiwar.com/joseph-gerson/2012/09/14/reinforcing-washingtons-asia-pacific-hegemony/>

2. Iran

<http://www.trust.org/alertnet/news/us-has-no-right-to-block-israel-on-iran-netanyahu/>

[*Poll Shows Overwhelming US Opposition to Attacking Iran*](#)

<http://www.military.com/daily-news/2012/09/13/report-says-us-strikes-on-iran-risks-major-war.html?comp=700001075741&rank=2>

<http://www.bangkokpost.com/breakingnews/312242/un-nuclear-agency-board-admonishes-iran>

<http://news.yahoo.com/us-allies-set-launch-anti-mine-naval-exercises-063136926.html>

<https://secure3.convio.net/niac/site/Advocacy?cmd=display&page=UserAction&id=225>

3. Europe

http://www.washingtonpost.com/world/europe/dutch-anti-europe-anti-islam-party-of-geert-wilders-slammed-in-national-elections/2012/09/12/1140374a-fd15-11e1-98c6-ec0a0a93f8eb_print.html

<http://www.timesofisrael.com/after-israeli-lobbying-germany-pledges-to-reassess-submarine-deal-with-egypt-report-claims/>

<http://www.bbc.co.uk/news/uk-19580077>

4. Izrael

<http://antiwar.com/blog/2012/09/12/us-taxpayers-spend-more-on-israeli-defense-than-israeli-taxpayers-says-former-idf-official/>

5. Libia i „Niewinność muzułmanów”

[Anti-US Protests Continue Across Middle East](#)

[Obama Sends More Drones, Marines to Libya, But Did They Ever Leave?](#)

http://www.gulf-times.com/site/topics/article.asp?cu_no=2&item_no=531260&version=1&template_id=37&parent_id=17

<http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2012/sep/14/egypt-nbc>

<http://www.theglobeandmail.com/news/world/protesters-climb-wall-of-us-embassy-in-tunis-as-demonstrations-spread/article4544577/>

6. Afganistan

<http://news.yahoo.com/insight-afghans-seek-shelter-dubai-ahead-pullout-210157933-business.html>

[British DM: Troops Could Withdraw From Afghanistan Sooner](#)

7. Syria

<http://www.reuters.com/article/2012/09/08/us-syria-crisis-jihad-idUSBRE88708W20120908>

<http://www.canberratimes.com.au/opinion/alqaeda-now-a-us-ally-in-syria-20120910-25oby.html>